Nr. 19. Lwów — Wtorek dnia 26. stycznia. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: przy ul. Kopernika l. 15 a (parter). Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba ul. Karola Ludwika 21.

Co dzień niesie?

* Arcybiskupi lwowscy: ks. Bilczewski i Theodorowicz udają się w najbliższym czasie do Rzymu „ad limina apostolorum“.

* Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od namiestnictwa wykazu urzędników dla celów ewentualnej mobilizacyi.

* W łonie tz. „Podolaków“ galicyjskich nastąpiło rozdwojenie.

* Prez. Małachowski wybiera się do Wiednia w sprawach gminy.

* Wiadomości dzienników o mianowaniu ks. Filasa gr. kat. biskupem w Stanisławowie są nieprawdziwe.

* W Wiedniu zmarł dziś gen. Pechtolsheim.

* Cesarz Fr. Józef spotkać się ma na wiosnę z królem W. Emanuelem w Neapolu.

* Żydom w Rosyi pozwolono zamieszkiwać w 57 miejscowościach ich tz. „rejonu osiedlenia“.

* W Petersburgu zdarzyły się poważne demonstracye podczas kongresów naukowych.

* Król belgijski Leopold wyjeżdża z wizytą do Berlina.

* Do nawiedzonego katastrofą miasta Aalesund w Norwegii wysłał cesarz Wilhelm okręt ratunkowy.

* W berlińskim „Deutsches Theater“ wybuchła wczoraj silna panika z powodu fałszywego alarmu, że się pali.

* Zapadł w Lublinie wyrok w sprawie o opór włościan w Urzędowej.

* Czerniowce otrzymają policyę państwową.

* Tisza zapowiada energiczne środki dla złamania obstrukcyi: zaostrzenie regulaminu i rozwiązanie Izby.

Od Administracyi.

Wszyscy nowi nasi prenumeratorowie, którzy zaabonują „Dzień“ od 1 lutego b. r. w naszej administracyi lub w kantorze miastowym (biuro Buchstaba), otrzymać mogą „Dzień“ bezpłatnie już od 15 stycznia b. r.

Dyaryusz.

Poniedziałek 25 stycznia 1904

Imiona. Rz. kat. Nawrócenie św. Pawła.— Gr. kat. Tatianny. — Słow. Miłosza. — Wschód słońca 7·42, zachód 4·42.

Zgromadzenia i posiedzenia W ratuszu nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. gospodnio-szynkarskiego o 3 popoł. — Na politechnice wiec polskiej młodzieży politechnicznej o 7 w.

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady uniwersyteckie: Prof. dr. E. Dunikowski „Polska pod morzami“ (Zakład chemiczny uniwersytetu Długosza l. 6) o 7 w. — W Uniwersytecie ludowym im. Mickiewicza (Skarbkowska l. 16) dr. M. Hankiewicz „Z najnowszych dziejów Rosyi“ o 8 wieczór.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedzielę 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom. Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Faust“ Goethego.

Wtorek. 26 stycznia 1904.

Imiona. Rz. kat. Polikarpa. — Gr. kat. Ermyła i Str. — Słow. Skarbimira. — Wschód słońca 7·41, zachód 4·43.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Tosca“ z Bellincioni. — Filharmonia: koncert Józefa Hofmana.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 25/1. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·12, Renta majowa 100·70, Węg. renta kor. 99·05, Akcye austr. Zakł. kred. 676·50, Akcye węg, Zakł. kred. 768·—, Akcye Anglobanku 283·—, Akcye Unionbanku 543·—, Akcye Bankvereinu 520·—, Akcye Laenderbanku 446·—, Akcye Kolei państw. 675·75, Lombardy 84·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 479·75, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 427·25, Akcye Rima Muranyi 484·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 133·75. Ruble 252·5.0 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·40, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·75. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·60, 4 pr listy zast. Banku kraj. 99·50, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·35.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 25/1. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·12, Renta majowa 100·65, Węg. renta koron 99·05, Akcye austr. Zakł. kred. 675·25, Akcye węg. Zakł. kred. 768·—, Akcye Anglobanku 283·—, Akcye Unionbanku 542·—, Akcye Bankvereinu 520·—, Akcye Laenderbanku 445·—, Akcye kolei państw 673·50. Lombardy 84·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye fabryki broni 479·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 426·50, Akcye Rima Muranyi 485·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 133·75, Ruble 252·50.

Usposobienie: słabe.

Berlin. 25/1. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 213·10, Tow. Dysk. 194·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 25/1. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 7·86 do 7·87, na październik 7·67 do 7·68. Żyto na kwiecień 6·60 do 6·62. Owies na kwiecień 5·50 do 5.50. Kukurydza na maj 5·29 do 5·30, na lipiec 5·39 do 5·40. Rzepak na sierpień 11·45 do 11·55.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: zimno.

Wiedeń. 23/1. (Tel. „Dnia“). Cukier 18·65 (spokojne) Spirytus 44.80 (ustalony) Nafta (niezmieniona).

Demonstracye anticarskie na kongresach.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). Do tutejszych dzienników donoszą z Petersburga, że na odbywających się tam obecnie kilku kongresach naukowych przyszło do poważnych antipaństwowych demonstracyj. Między innymi zamknięto kongres techników, gdyż zebrało się na nim kilka tysięcy ludzi nie mających nic wspólnego z nauką, którzy wygłaszali polityczne mowy wznosili okrzyki: »Precz z rządem, precz z samodzierżawiem!« Aresztowano kilkanaście osób.

Również na kongresie w sprawie wykształcenia profesyjnego zdarzyły się podobne manifestacye anticarskie, wskutek czego kongres zamknięto.

Ultimatum hr. Tiszy.

Budapeszt (Tel. »Dnia«) »Budapesti »Hirlap« pisze: Tisza ma jutro lub pojutrze upomnąć obstrukcyonistów, że nadszedł już ostateczny termin złożenia przez nich broni i porzucenia nadzwyczajnych środków walki. Jeżeli obstrukcyoniści nie uczynią zadość temu wezwaniu, zwołana będzie delegacya i obrady delegacyjne potrwają do 20. lutego. W tym czasie nie będzie Izba posłów odbywać żadnych posiedzeń.

Następnie zmieniony będzie regulamin Izby posłów i załatwione konieczności państwowe. Potem wreszcie nastąpi rozwiązanie Izby i nowe wybory w końcu kwietnia lub z początkiem maja. Do wszystkich tych zarządzeń ma już hr. Tisza upoważnienie.

Policya państwowa w Czerniowcach.

Czerniowce (Tel. wł. »Dnia«). Postanowiono zaprowadzić tu policyę państwową zamiast miejskiej.

Znaki pokoju.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z portu Artura: Większa część floty, stojącej w tym porcie, zajęła miejsca na zewnątrz portu, na rozkaz rosyjskiej admiralicyi. Rozkaz ten wydano ze względu na wszelkie ewentualności. Wyżsi oficerowie z portu Artura są zdania, że sprawa wojny czy pokoju rozstrzygnięta będzie w przeciągu jednego lub dwóch dni.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Po odbytej 18 bm. naradzie szefów wszystkich oddziałów administracyi mandżurskiej wydano rozkaz sporządzenia listy rezerwistów mandżuryjskich. Liczba ich wynosić ma 80.000 Wojska rosyjskie odkomenderowane na północ znajdują się już w marszu. Dnia 21 i 22 bm. miały wyruszyć 2 pułki do Jalu. Sądzą tu, że oświadczenie Korei co do neutralności nastąpiło pod wpływem rosyjskim.

Soeul. (Tel. »Dnia«). Poseł koreański w Petersburgu telegrafował tu, że rząd rosyjski nie pochwala oświadczenia neutralności Korei.

Szangaj. (Tel. wł. »Dnia«). Pomiędzy Japonią a Chinami zawarty został układ, mocą którego Chiny zobowiązały się w razie wojny postawić pod japońską komendę 50.000 dobrze uzbrojonych żołnierzy.

Sentyment czy strach?

Car nie życzy sobie rozlewu krwi na dalekim Wschodzie. Duchowi bankiera warszawskiego — Japończycy mają do zawdzięczenia, że nadal mogą zachować swoją skórę w całości. Sentyment zajął miejsce brutalnej racyi stanu w dotychczasowej dyplomacyi rosyjskiej.

Tak głoszą mandaryni moskiewscy, a zgrzybiała staruszka Europa wierzy tej obłudzie i potakuje posiwiałą głową, jak gdyby rozlane strugi krwi w Krożach, Finlandyi, na Kaukazie, w Kiszyniewie itd., jak gdyby przelane łzy ciemiężonych niewinnie ludzi w cytadelach i katorgach syberyjskich, nie były krwią również ciepłą, również czerwoną, jak ta, której rozlewu na dalekim Wschodzie car sobie dziś tak stanowczo nie życzy!

Sam »marasmus senilis« nie wyjaśnia dostatecznie tej apatyi Europy. Zamieramy wprawdzie pod jarzmem manlicherów, feldhaubic i pikelhaub, narzuconych nam przez tę samą Rosyę, która zwróconemi ku niebu oczyma błaga Boga o utrzymanie pokoju, ale nie spadlibyśmy na tak niski poziom etyczny, gdyby nie czynniki o wiele donioślejsze.

Niewykorzeniona jeszcze do szczętu tęsknota naszych mocarzy za straconym rajem samowładztwa, wytworzyła u nich dziedziczną sympatyę do ustroju państwowego Rosyi, spotęgowaną jeszcze wzajemną trwogą przed urojoną chimerą czerwonej przyszłości. W tem należy szukać wyjaśnienia, że, mimo obrzydzenia całej uczciwie myślącej Europy wobec gwałtów Rosyi — jak to Bebel zaznaczył w parlamencie Rzeszy niemieckiej — rządzące koła Europy prześcigają się w pochlebianiu jej. Tylko dzięki temu, zatrute powietrze kaźni rosyjskich przedostało się do ludów, stojących na wyżynie kultury, rząd niemiecki ma czelność publicznego przyznania się, że zezwolił i nadal zezwalać zamyśla zorganizowanej bandzie rosyjskich szpiegów polować w granicach Rzeszy na ludzi, którzy nie popełnili żadnej zbrodni prócz tego, że opuścili kraj rodzinny, aby módz myśleć swobodnie. W Niemczech, Szwajcaryi, we Włoszech, Francyi, w całej Europie, pełno ajentów rosyjskich, dopuszczających się gwałtów i nadużyć prd ochroną rządów, a pod pretekstem śledzenia tajemnic anarchistycznych.

Nic przeto dziwnego, że tak »uduchowiona« Europa przywykła upatrywać w woli północnego Goliata niezmienny wyrok przeznaczenia. Z uszanowaniem i podziwem przyjęła komedyę w Hadze, a dziś brak jej odwagi zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec lamentów Rosyi, która załamuje ręce, obawiając się utracić łup azyatycki.

Opanownie Mandżuryi, prowincyi chińskiej (w chwili, gdy naiwni Europejczycy odbywali »parademarsze« przed Pekinem) ochrzciła Rosya — urzędowo »osiągnięciem prawa« a nikt w starej Europie nie ośmielił się nazwać tego postępowania po imieniu i zawołać »hands off«!

Praktyki to nie nowe w historyi polityki rosyjskiej — zakradać się pod płaszczykiem utrzymania zagrożonego pokoju i zabierać co się da. My znamy te lisie podstępy Rosyi, poznaliśmy je bowiem na własnej skórze. I byłyby się one może i teraz udały, gdyby nie ten mały lud wschodni na wstyd Europy nie był stanął w drodze i zażądał z uporczywością wydania choćby części łupu. A za tem liliputem stanął szlachetny szczep ludności, który zawsze był obrońcą uciskanych i twierdzą wolności, szczep anglo-saksoński, naród Zjednoczonych Stanów i Anglii.

Nowe, niespisane przymierze ludów zmusiło Rosyę, zgrzytającą zębami ze złości do uznania istnienia rządów chińskich w Mandżuryi.

Mukden i Antung będą otwarte dla handlu światowego, a amerykańscy i japońscy konsulowie mają przestrzegać, aby te zarządzenia nie były iluzoryczne.

Nie miłość więc pokoju jest powodem, iż Rosya wzdryga się przed wojną, lecz zupełnie co innego. Blada trwoga przed możliwą klęską, i nieuniknioną w takim wypadku rewolucyą wewnętrzną. Oto w czem szukać należy przyczyny, że Rosya wstrzymuje się od rozlewu krwi.

Rosya dzisiejsza, lubiąca trzymać Europę w naprężeniu przez umieszczenie $^1/_5$ wojska w załogach zachodnich nie jest w stanie bronić granic swych na przestrzeni 4500 kilometrów i musi zrezygnować po części ze swego mocarstwowego »prestige«.

Że to poniżenie zawdzięcza ludowi azyatyckiemu, na który przyzwyczajona była z góry spoglądać — sprawia jej wielką przykrość — oczekuje jednak lepszych czasów i chce dopiero w zupełności skoncentrowaną walkę rozpocząć.

Wszystko to możecie wyczytać z nieudałych wynurzeń posła rosyjskiego Cassiniego w Waszyngtonie. Obiecywał on Stanom opiekę nad ich handlem. Odpowiadają mu, że sami potrafią bronić swych interesów. Na to Cassini grozi Ameryce, że kiedyś pożałuje tego, że się wmieszała do obcych interesów. Odpowiedzią na to jest pogardliwy uśmiech Ameryki. Oburzenie już wywołać musi hypokryzya pełnomocnika rosyjskiego Pawlowa w Seoul, który twierdził, że nie można ścierpieć, aby wolny naród (Koreańczycy!) był przez barbarzyńców ujarzmiony«!

Mowy wygłoszone na bankietach prasy amerykańskiej i angielskiej w Tokio, zapewne pouczyły tego pana, kogo reprezentanci narodów kulturnych za barbarzyńców uważają.

R.

Adam Krechowiecki.

(Sylwetka jubileuszowa.)

Adam Krechowiecki, obchodzący właśnie dwudziestolecie pracy redaktorskiej na stanowisku kierownika »Gazety Lwowskiej«, liczy obecnie lat 54 jest więc człowiekiem w pełni sił żywotnych, po którym nasza literatura powieściowa wielu się jeszcze rzeczy może spodziewać.

Urodzony w r. 1850 w Leszczynowie, w powiecie humańskim, przyszły autor »Veta« wzrastał od dzieciństwa niemal w atmosferze literackiej, dwór leszczynowski bowiem był przez długi czas celem stałych odwiedzin koryfeuszów t. zw. »szkoły ukraińskiej« i gościł nie raz jeden w murach swoich poetów i pisarzy tej miary, co Bohdan Zaleski, Seweryn Goszczyński, Henryk Rzewuski, Michał Grabowski i inni, którzy chętnie się tu garnęli, pewni zawsze serdecznego przyjęcia. Ponadto, nie należy zapominać także i o tem, że w Leszczynowie to właściwie powstał jeden z najpiękniejszych pomników polskiej poezyi romantycznej: »Zamek kaniowski«.

Takie otoczenie, taka atmosfera, nie mogły oczywiście nie pozostać bez wpływu na wyobraźnię młodziutkiego wówczas Adama, tembardziej, że i kierunek wychowania jego spoczywał początkowo przez czas pewien w rękach człowieka, który miał wszelkie dane do tego, aby na ukształtowanie się umysłu chłopca i obudzenie w nim zamiłowania do literatury silny wpływ wywrzeć. Człowiekiem tym był Aleksander Groza, tak niesłusznie dziś zapomniany autor »Starosty Kaniowskiego«, »Śmiecińskiego«, »Twardowskiego« i wielu innych utworów, niegenialnych wprawdzie, ale bądź co bądź nacechowanych talentem iście niepospolitym.

Pierwsze utwory literackie Adama Krechowieckiego pochodzą z czasów, gdy, po ukończeniu gimnazyum żytomierskiego, przeniósł się do Lwowa i zapisał się na wydział prawniczy uniwersytetu tutejszego. Były to drobne poezye i obrazki prozą, drukowane w rozmaitych pismach galicyjskich pod pseudonimami »Bukatki«, lub »Maryana«. Młodziutki autor zaprawiał się w nich powoli do przyszłego swego zawodu, do zawodu powieściopisarza, aż wreszcie nadszedł czas, gdy uznał za stosowne wystąpić w szranki literackie z otwartą przyłbicą.

Stało się to w r. 1887, tą bowiem datą oznaczony jest pierwszy większych rozmiarów utwór powieściowy Krechowieckiego, »Starosta Zygwulski«. Napisany pod wrażeniem tryumfów, które towarzyszyły pojawieniu się pierwszej, trzy lata przedtem wydanej powieści historycznej Sienkiewicza »Ogniem i mieczem«, a osnuty na tle dziejów »dyabła« Stadnickiego i rokoszu przeciw Zygmuntowi III., »Starosta Zygwulski« zdobył autorowi swemu wstępnym bojem powszechne uznanie tak wśród publiczności czytającej, jak i krytyki.

W dwa lata po wydaniu »Starosty Zygwulskiego« pojawiła się na rynku księgarskim druga powieść historyczna Krechowieckiego, czterotomowe »Veto« (1889), jedno z najcelniejszych dzieł w naszej literaturze powieściowej, które autorowi swojemu głośne wyrobiło imię literackie i — co za tem idzie — szeroką popularność w kołach czytających. I ta powieść także ma za tło wiek XVII, na tle zaś tem zarysowuje się z niezwykłą plastyką i wyrazistością smutnej pamięci postać posła z Upity, którego »Veto« sejmowe tylu nieszczęść i burz późniejszych stało się przyczyną.

W inne, zgoła odmienne czasy przenosi nas trzecia powieść historyczna Krechowieckiego »Szary wilk« (1892). Tłem jej — druga połowa w. XIV, bohaterem — słynny Maćko Borkowicz, buntowniczy wojewoda poznański, skazany za rozmaite sprawki przez Kazimierza Wielkiego na zamorzenie głodem.

Z następną powieścią historyczną Krechowieckiego, a raczej cyklem powieściowym, objętym wspólnym tytułem »O tron«, powracamy znowu w burzliwe czasy drugiej połowy w. XVII. Z cyklu tego, który ma za cel zobrazowanie smutnej doby panowania Michała Wiśniowieckiego i rządów Jana III., wyszły dotychczas trzy części: »Ostatni dynasta« (1898), »Piast« (1899) i »Sława« (1900). Czwarta drukuje się obecnie w »Tyg. Illustr.«.

Okolicznościowe niejako znaczenie ma powieść »Fiat lux« (1900), napisana w roku jubileuszowym Akademii Jagiellońskiej, a przenosząca nas w czasy Jadwigi i Jagiełły. Bardzo zaś ładnym obrazkiem historycznym jest »Tarłówna« (1895), osnuta na tle nieszczęśliwej miłości poety Mikołaja Sępa Szarzyńskiego do bohaterki tytułowej.

Poczet utworów powieściowych Krechowieckiego byłby niezupełny, gdyby brakowały w nim powieści społeczne. Należą do nich, oprócz zbioru nowel p. t. »Zmarnowani« (1887), »Najmłodsi« (1893), »Jestem« (1894), »Kres« (1895) i »Rdza« (1898). Wartości są one nierównej, ale, choćby najbardziej wartościowe, nie one wyrobiły dzisiejszemu jubilatowi zaszczytne miejsce na kartach literatury polskiej. Krechowieckiego cenimy przedewszystkiem jako niepospolitego powieściopisarza historycznego i w nadziei, że dział ten niejednym jeszcze wartościowym wzbogaci utworem, zamykamy tę sylwetkę jubileuszową życzeniem, aby nam długo czekać nie pozwolił. W każdym razie — »Ad multos annos!« (*h—c*).

Z niw polskich.

W Sejmie pruskim rozpoczęły się znowu w sobotę »Polendebaty«. Wolnomyślny poseł Richter, podzielając zapatrywanie uczciwych żywiołów społeczeństwa niemieckiego, którego wyrazem jest głos publicystyczny »Frankf. Ztg.« — (zacytowany przez nas w sobotę) poddał ostrej krytyce antipolskie bziki rządu w Poznańskiem, a zwłaszcza na Górnym Śląsku. Wszelkie nadzieje, że polityka hakaty na inne wejdzie obecnie tory — rozwiał kanclerz Buelow swoją pełną nienawiści i zapowiedzi nowych sekatur odpowiedzią.

Zaznaczył on mianowicie, że dotychczasowa polityka rządu w prowincyach wschodnich jest najlepszą i nadal w tym duchu prowadzoną będzie.

W sprawie stosunków na Górnym Śląsku oświadczył Buelow, iż polska agitacya na Górnym Śląsku przybrała wprost charakter antypruski i antyniemiecki(!!).

Bez wątpienia ma ona na celu oderwanie ludności Górnego Śląska od Niemiec i pozyskanie jej dla Polski, celom tym służy prasa, związki i biblioteki ludowe, a z drugiej strony akcya, przedsięwzięta przez banki polskie. Tem większą wagę musi rząd do tego przykładać, aby Górny Śląsk utrzymać dla Prus i Niemiec. Górny Śląsk, kraj żelaza i czarnych dyamentów, jest tak samo koniecznym dla ekonomicznego rozwoju Niemiec, jak dla ich obrony w razie zagranicznych zawikłań.

Zaostrzenie namiętności i stosunków między polskimi robotnikami na Górnym Śląsku a niemieckimi właścicielami już podczas pokoju zawiera w sobie poważne niebezpieczeństwo, w razie zaś zawikłań polska agitacya w silnie zaludnionym granicznym kraju byłaby tak niebezpieczną, że nie ma może punktu w całej monarchii, gdzie rozwój pruskiej i niemieckiej idei byłby tak właśnie koniecznym, jak tam.

Ręka w rękę z polską agitacyą idzie tam agitacya socyalistyczna w szerzeniu nienawiści do wszelkiej władzy i do idei monarchicznych i patryotycznych, będziemy więc musieli na Górnym Śląsku chwycić się środków jeszcze energiczniejszych. Równocześnie także wyższe niemieckie warstwy na Górnym Śląsku powinny w wyższym, niż dotąd, stopniu przyłożyć rękę do urzeczywistnienia naszego celu. Nie wystarczają tu zgromadzenia, rezolucye i nawoływania rządu. W celu osiągnięcia tego, co żywioł polski uzyskał na Górnym Śląsku przy pomocy zgromadzeń i prasy, muszą Niemcy nietylko naśladować, ale starać się ich przewyższyć.

Fundusz dla wzmocnienia żywiołu niemieckiego w okręgu opolskim zostanie ewentualnie powiększony. Rząd nie opuści Niemców na Górnym Śląsku i wszystko uczyni, aby stan posiadania ostał się ten, jaki jest od czasu, odkąd Śląsk hołduje ideom wielkiego króla, tj. pruskim i niemieckim.

*

Od chwili ostatnich katastrof elementarnych w Rosyi zaprowadzono półgębkiem ważne zmiany prawodawcze w kierunku polepszenia doli włościan. Onegdaj ukazało się w »Urzędowym Gońcu« potwierdzenie tych pogłosek, mianowicie wydrukowano w nim ukaz carski, nakazujący rewizyę obowiązującego prawodawstwa włościańskiego na podstawie reformy z r. 1861, tj. nietykalności wspólnego władania ziemią przy ułatwianiu włościanom wyzwolenia się ze wspólnoty.

Ministerstwo spraw wewnętrzych ukończyło już w redakcyi pierwotnej projekty nowych ustaw włościańskich, które mają być obecnie przekazane Radom gubernialnym do dokładniejszego opracowania z uwzględnieniem właściwości miejscowych. Ukaz carski nakazuje tworzyć Rady gubernialne w tych guberniach, gdzie wprowadzono ustawę o naczelnikach ziemsk., oraz w guberniach: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej.

Rada gubernialna tworzy się pod przewodnictwem gubernatora: z marszałka gubernialnego, z naczelników wydziałów, z prezesa sądu okręgowego, znajdującego się w mieście gubernialnem, z przedstawiciela urzędu gubernialnego do spraw włościańskich, z prezesa zarządu gubernialnego ziemskiego, z przedstawicieli szlachty i ziemstwa, z czterech co najmniej naczelników ziemskich, tudzież z osób, które doświadczeniem lub wiedzą mogą pomódz Radzie w spełnieniu obowiązków.

Członkowie ze szlachty powoływani są przez gubernatorów według wskazówek zgromadzenia marszałków i delegatów szlachty, co najmniej po jednym członku z każdego powiatu; w guberniach zaś, nie mających przedstawiciela szlachty, członkowie szlachty powoływani są przez gubernatora w porozumieniu z gubernialnymi marszałkami szlachty.

Członkowie z ziemstwa powoływani są przez gubernatora ze składu ziemstw powiatowych po jednym na powiat.

Zamierzona reforma nie dotyczy Królestwa Polskiego. Rady gubernialne, o których ukaz wspomina, będą wszakże powołane do obrad na całym obszarze prowincyj zabranych. Od jenerał-gubernatorów i gubernatorów zależeć będzie, czy Polacy dopuszczeni tam zostaną do udziału w pracach. Na Litwie, gdzie ustanowiono urzędy naczelników ziemskich i powierzono je tu i ówdzie Polakom, przedstawiciele ziemiaństwa polskiego znajdą się niejako z urzędu na zebraniach Rad. Na Ukrainie, Wołyniu i Podolu wolno gubernatorom powoływać Polaków bądź z pomiędzy szlachty, bądź, bez względu na pochodzenie, z grona osób wyróżniających się »doświadczeniem i wiedzą«.

*

W Miłosławiu, w Poznańskiem, odbyło się, pod przewodnictwem p. Józefa Kościelskiego, zebranie przedwyborcze w celu obrania kandydatów do Sejmu pruskiego na miejsce śp. Józefa Głębockiego. Przeszła lista komitetu, proponowana przez p. Kościelskiego, a stawiająca jako kandydatów: 1) dra Krysiewicza z Poznania, 2) hr. A. Żółtowskiego z Jarogniewic i 3) Władysława Berkana, właściciela zakładu krawieckiego z Berlina. Ostateczną decyzyę poweźmie zwołane do Poznania zebranie delegatów.

*

Gazety niemieckie donoszą, że w rządowej hucie w Gliwicach na Górnym Śląsku zakazano rozmawiać robotnikom po polsku. Za każde wykroczenie przeciwko temu rozporządzeniu nałożono 5 marek

---

M. de Vogüé. 15)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Dla niego na całym szerokim świecie istniał tylko jeden przedmiot godny ludzkich wysiłków, jedyna sprawa czekająca na pilne rozstrzygnięcie, jedyne państwo wymarzone: to przyszłe państwo Kane i Ouadaï, które pragnął zdobyć dla nas; zdobycz ta powinna była zająć całą Francyę, wszelkie zaś inne kwestye ustąpić musiały przed tym celem na plan drugi.

Przybył do Paryża z nadzieją pozyskania wszystkich serc dla sprawy, która paliła jego serce: propaganda jego miała przekonać niewiernych, a utwierdziło go w tem mniemaniu entuzyastyczne przyjęcie publiczności. Gdy biegł z dworca Lyońskiego do ministeryum kolonij, wzruszony jeszcze tryumfami, upojony wiwatami na cześć jego wydawanemi, serdecznemi uściskami rąk ludzi nieznanych, założyłby się chętnie, że każdy przechodzień potrącony na ulicy myślał, jak on, o jedynej sprawie Francyi — o dotarciu do obszarów nieznanych Ouadaï. Jedna tylko dręczyła go obawa: nie wątpił, iż przekona wszystkich swemi dowodzeniami; czy tylko wezmą się do dzieła dość szybko, czy poświęcą dość sił i środków? Znając dobrze. z doświadczenia chciwość współzawodników, szybkość ich działania, bał się opóźnienia lub fałszywego kroku, któryby mógł pozbawić Francyę tych niespodzianych korzyści; nie należało tracić ani jednego roku, miesiąca ani dnia.

Na pierwszych wizytach w ministeryach oblano go zimną wodą. Na górze, w sferach decydujących; na dole, w biurach, u władz wykonawczych, spotkał jedynie trudności, zarzuty lub obietnice niepewne. Na demonstracye jakieś, zdaniem jego, niepodobna było coś zarzucić, na błagania o szybkie zajęcie się sprawą, odpowiadano jedynie zniechęcającemi frazesami: ostrożność konieczna, okoliczności niesprzyjające, niedostateczność kredytu, obowiązek ukończenia wpierw innych przedsiębiorstw. Najszczersi mówili mu otwarcie, że zjawił się nie w porę ze swoim ćwiekiem, przeszkadzającym kombinacyom polityki ogólnej, tak zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Wymagania tej polityki nie pozwalały wprowadzać w czyn projektów, powziętych w dawniejszych czasach; jego niewczesna epopea w Bornou obudziła gwałtowne zawiści i przysporzy wiele kłopotu; niechaj obwinia tylko swoje bohaterstwo niezręczne, jeśli cała akcya w Afryce będzie bardzo utrudniona, na skutek tego wybuchu.

W dwa tygodnie po przyjeździe do Paryża, ten człowiek, przez tłum oklaskiwany, wzbudzający zazdrość w towarzyszach, ten świetny zwycięzca, stąpał smutnie po ruinach swoich nadziei. Szczęśliwym był jeszcze, mogąc oskarżać szefów swoich o niezrozumienie lub złą wolę; najgorszemi jednak dla niego były te chwile, kiedy rozum kazał uznawać mu słuszność niektórych dowodzeń, wykazujących, iż projekty jego ustąpić muszą sprawom skomplikowanym, o które przedewszystkiem dbać musieli kierownicy naszej polityki.

Widział poważne kwestye, olbrzymie obszary, powstające dokoła i ponad tą ziemią afrykańską, która zasłaniała mu przez lata świat cały, zmniejszała się, malała w oddali, stawała się znów białym punktem na mapie: tym białym punktem, którym była przed jego odkryciem, którym pozostanie dla wszystkich, co w jego badania nie byli wtajemniczeni. Wymarzona ziemia obiecana, dokąd, zbudzony ze snu rozkosznego, nie wejdzie już nigdy; świat nowy, raz ujrzany, do którego on jeden tylko klucz był posiadł i który zniknąć miał w ciemnościach, ponieważ go tego klucza pozbawiano.

(D. c. n.)

kary. Gdyby i kara pieniężna nie poskutkowała, wówczas winowajcy zostaną wydaleni z pracy.

*

Warszawska »Gazeta Polska« donosi, że na stanowisku naczelników ziemskich w guberniach kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej zatwierdzono dwunastu Polaków.

Kronika polityczna.

(*Sytuacya w Austro-Węgrzech*).

Z Wiednia dochodzą nas dwie ciekawe wiadomości: o rozłamie w niem. stronnictwie ludowem, oraz o rzekomo ponownie nawiązanych rokowaniach pomiędzy rządem p. Koerbera a Czechami celem skłonienia ich za cenę koncesyi kulturalnej i językowej natury do zaprzestania obstrukcyi w parlamencie.

Podobno przedmiotem tym zajmowała się sobotnia Rada ministrów.

Rozłam w stronnictwie niemiecko-ludowem powstał na tle znanej rezolucyi prezesa tej partyi p. Derschatty, ograniczającej kompetencyę ustawodawczą w parlamencie austr. w sprawach armii Rezolucya ta, jak wiadomo, uchwaloną została w komisyi budżetowej del. austryackiej, obecnie jednak wywołała (podobnie jak w innych stronnictwach, np. w Kole polskiem) spóźnione różnice zdań, a nawet osobiste ataki radykalniejszych członków przeciw p. Derschacie. Zamierza on podobno nietylko złożyć prezesurę stronnictwa, ale nawet mandat.

»Conserv. Corresp.« donosi, że w kołach poselskich jak najbardziej stanowczo zapewniają, iż rząd stara się o zawiązanie na nowo zerwanych stosunków między nim a zastępcami narodu czeskiego, a to za pośrednictwem polityków, którzy mają być wtajemniczeni w konkretne propozycye rządu w sprawie przygotowań do rozwiązania kwestyi językowej i uniwersyteckiej. Nie jest też wykluczonem, że zamiar rządu zostanie także reprezentantom narodu czeskiego przedstawiony ze strony najwyższej podczas jutrzejszego balu na dworze.

Politykami, o których wspomina »Conserv. Corr.« są wybitniejsi członkowie Koła polskiego z pp. Jaworskim i Dzieduszyckim na czele.

Z tamtej strony Litawy nie zanosi się jakoś na poprawę sytuacyi politycznej.

Hr. Tisza udaje się dziś do Wiednia, celem uzyskania od cesarza pełnomocnictwa do użycia ostrzejszych środków przeciw obstrukcyi, która rośnie z dnia na dzień. Rekruta nie chce dać Tiszy Sejm węgierski, natomiast rekrutuje mu zwarte szeregi obstrukcyjne, w których członkowie partyi kat.-ludowej mieszczą się wygodnie obok secesyonistów z obozu Kossutha.

W kołach politycznych węgierskich opowiadają, że hr. Tisza będzie czekał jeszcze na załatwienie kontyngentu rekrutów przez Sejm węgierski do połowy przyszłego tygodnia. Jeżeli obstrukcya przewlecze załatwienie tej ustawy, wówczas hr. Tisza przerwie obrady Sejmu i zwoła delegacyę węgierską do Wiednia na pierwsze dni lutego. Po zakończeniu obrad delegacyjnych hr. Tisza uczyni jeszcze jedną próbę złamania obstrukcyi przy pomocy surowszego stosowania regulaminu obrad, a gdy się mu ta próba nie powiedzie, rozwiąże Izbę poselską Sejmu i rozpisze nowe wybory.

Podobno hr. Khuen odroczył swą podróż do Egiptu i czyha jeszcze na spadek po Tiszy.

(*Na Bałkanie*).

O ile z dalekiego Wschodu dochodzą nas obecnie coraz bardziej uspakajające wieści, pozwalające wierzyć w to, że konflikt rosyjsko-japoński będzie pokojowo zażegnany, o tyle na bliskim Bałkanie zarzewie niepokojów i starć bułgarsko-tureckich zaczyna się znowu rozżarzać i kto wie, czy z wiosną nie przyjdzie do ostrzejszego wybuchu namiętności.

Z Sofii donoszą, że wiadomości dzienników o gromadzeniu się większych oddziałów wojsk tureckich koło Koczasu wywarły tam bardzo przykre wrażenie. Rząd bułgarski grozi, iż także pocznie gromadzić swoje wojska.

Telegraficzna agencya bułgarska zaprzecza punkt po punkcie doniesieniu przez Portę ambasadorom rosyjskiemu i austro-węgierskiemu co do agresywnego stanowiska Bułgaryi i oświadcza, że doniesienie to było wymysłem Porty, mającym stanowić pokrywkę do nieprzeprowadzenia reform i do atakowania Bułgaryi.

Porta natomiast zawiadomiła ambasadora austryackiego i rosyjskiego, że komitety rewolucyjne rozpoczęły na nowo energiczną działalność, aby mieszkańców Ochrydy nakłonić do rozpoczęcia ponownych zaburzeń na wiosnę. Powstańcy mordują Bułgarów, którzy poddali się Turcyi, a winę mordów zwalają na żołnierzy tureckich. Wymuszają na bogatych ludziach pod groźbą morderstwa znaczne datki pieniężne, a także metropolita z Ochrydy bierze w tem udział.

Z kraju.

Kraków. Donoszą nam: Czwarta konferencya, poświęcona historyi literatury, zgromadziła w auli przeszło 300 osób. Po wykładzie referenta dr. T. Grabowskiego, który mówił o historyi literatury polskiej, rozwinęła się ożywiona dyskusya: głos zabierali dr. Zathey z Tarnowa, dr. Flach. prof. Mazanowski, W. Feldman, prof. Heck i Zdziechowski.

Prof. Karol Olszewski wygłosił bardzo ciekawy wykład o swoich doświadczeniach nad skropleniem wodoru.

Na ostatniem swem posiedzeniu postanowił wydział Tow. Tatrzańskiego między innemi wziąć udział w wystawie przyrodniczo-lekarskiej, która się odbędzie we Lwowie w lipcu b. r. oraz wydać w roku bieżącym jako premium dla swych członków pamiętnik ozdobiony licznemi ilustracyami.

Nadeszła tu depesza, że papież przyjął na prywatnem posłuchaniu delegatów krakowskiej Akademii Umiejętności prof. W. Abrahama, Darowskiego, dr. Kuntzego i dr. Ptaśnika.

Sobotni bal akademicki powiódł się doskonale. Do kadryla stanęło 60 par.

Czteroaktowy dramat Oskara Wilde'a, wystawiony w sobotę po raz pierwszy p. t. „Kobieta bez znaczenia“, a należący do słabszych dzieł głośnego angielskiego poety, nie zyskał powodzenia.

Przemyśl. Piszą nam: Odebrał sobie życie przez powieszenie szeregowiec 58 p. p. Has. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Nowy Sącz. Zderzyły się na stacyi tutajszej dwie lokomotywy i zostały zupełnie zdruzgotane. Maszyniści nie odnieśli żadnego szwanku.

Trembowla. Donoszą nam: W sąsiedniej Mogielnicy zamordować chciał Iwan Kul swoją macochę, z którą utrzymywał miłosny stosunek. Zadał jej siekierą sześć razów w głowę i sądząc, że już jest martwą, poderżnął sobie gardło i umarł, podczas gdy macocha walczy ze śmiercią.

Drohowyże. Wydział krajowy na podstawie porozumienia z Radą nadzorczą fundacyi skarbkowskiej postanowił objąć w zarząd kraju szkołę rzemiosł w zakładzie drohowyzkim. Umowa ta ma na razie obowiązywać przez lat 10.

Nowy Targ. Przy sposobności pożaru' który wybuchł tu nocy onegdajszej, przekonaliśmy się, że ustawy budowlane i przepisy ogniowe są w mieście naszem, jak najzupełniej lekceważone. Hydrofon miejski jest zepsuty, zaś sikawki nie funkcyonowały wskutek zamarznięcia wężów. Czy potrzeba dopiero katastrofy, ażeby ład zaprowadzić?

Niżniów. Donoszą nam: Mieścinie naszej bardzo odczuwać się daje brak targu tygodniowego na bydło, a cierpi na tem cała okolica. Jest u nas wprawdzie targ co poniedziałku, ale tylko na nierogaciznę, skutkiem tego mieszkańcy kilkakrotnie udawali się za pośrednictwem starostwa w Tłumaczu do władz o otwarcie targu na bydło, dotąd jednak bezskutecznie. Byłoby pożądanem, aby namiestnictwo wdało się w tę sprawę i załatwiło pomyślnie prośbę obywateli niżniowskich.

Z Lubyczy Królewskiej piszą nam: Tutejszą fabrykę drutu zniszczył onegdaj doszczętnie pożar. Mimo panującej ciszy, nie zdołano fabryki uratować, a to wskutek braku przyrządów pożarniczych. Szkoda, do połowy ubezpieczona, wynosi około 60.000 kor.

Informacye „Dnia“.

* Włonie stronnictwa konserwatywnego wschodnio-galicyjskiego t. z. „Podolaków“ nastąpiło w ostatnich czasach rozdwojenie, mianowicie objawiły się dość poważne różnice zdań na bieżące kwestye polityczne i społeczne pomiędzy starszymi członkami partyi: hr. W. Dzieduszyckim, D. Abrahamowiczem, a młodszymi Wł. Kozłowskim i Cieńskim. Celem wyrownania tych różnic oraz omówienia kwestyi organu publicystycznego, odbędzie sie we Lwowie w najbliższych dniach zjazd ogólny stronnictwa.

P. Kozłowski zamierzał nawet powołać do życia własne pismo, projekt ten jednak, jak nas informują, został zaniechany, natomiast żąda p. K. uwzględnienia szeregu postawionych przezeń warunków, od czego czyni zależną dalszą wspólną akcyę polityczną i publicystyczną ze starszym odłamem „Podolaków“.

* Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od namiestnictwa we Lwowie wykazów urzędników państwowych, którychby można było uwolnić odsłużby na wypadek mobilizacyi.

* Dla zapewnienia większej przejrzystości w sprawowanym przez administracyę skarbową poborze dodatków gminnych, zarządziła krajowa dyrekcya skarbu na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu, ażeby począwszy od 1. stycznia b. r. także dodatki gminne, pobierane przy podatkach realnych, były w księgach podatkowych osobno przypisywane i pobierane. Począwszy od r. 1898 były dodatki gminne przy podatkach realnych przypisywane i pobierane komulatywnie z należytością rządową i innymi dodatkami autonomicznymi. Nadto zaproponowała krajowa dyrekcya skarbu Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu zadośćuczynienia odczuwanej potrzebie ściślejszej kontroli nad wpływami dodatków gminnych, zaprowadzono i doręczano gminom osobne książeczki, w którychby urzędy podatkowe zapisywały przy wypłacie, jaką kwotę i w którym dniu wypłaciły gminie z tytułu dodatków.

Takie zaprowadzenie w urzędach gminnych książeczek na pobór dodatków gminnych, ułatwi w wysokim stopniu lustratorom Wydziałów powiatowych kontrolę nad funduszami powiatowymi, a także i dla komisyj lustracyjnych, wysyłanych przez Wydział krajowy, będzie wielkiem ułatwieniem. Wydział krajowy uchwalił przyjąć powyższą propozycyę i dla utrzymania jednolitości druków postanowił zarządzić druk tych książeczek dla wszystkich gmin w kraju. Wydziały powiatowe otrzymają książeczki za zwrotem kosztów około 22 hal. za egzemplarz, który wystarcy na 7 lat. Ksią-

żeczki poborowe zamierza Wydział krajowy wprowadzić we wszystkich gminach wiejskich i miejskich, prócz 30 większych miast, podlegających osobnej ustawie gminnej.

* Pismo katolickie „Czech“ donosi, iż na teologicznych fakultetach i w duchownych seminaryach biskupich, mają być zaprowadzone pewne reformy, w myśl uchwał konferencyi biskupów austryackich, odbytej w Wiedniu w r. 1901. Idzie tu mianowicie o pomnożenie wykładów dogmatyki, o utworzenie katedr filozofii chrześcijańskiej tam, gdzie one dotąd nie istnieją, ewentualnie o połączenie filozofii i apologetyki, dalej o utworzenie seminaryów naukowych, tj. właściwie dawnych dyalektycznych desertacyj w nowoczesnej formie i o zaprowadzenie innych odpowiednich przedmiotów nadobowiązkowych. Ponieważ na razie ze względów finansowych nie ma mowy o systemizowaniu nowych profesorów, to pomnożenie wykładów dogmatyki ma być dokonane w ten sposób, że na każdym roku teologii liczba godzin dogmatyki powiększoną będzie o jedną godzinę.

Zbliska i zdaleka.

Arc. Ferdynand Karol, nie zarzucił, jak się dowiaduje wiedeńska „Die Zeit“ zamiaru zaślubienia panny Czuber. Decyzya cesarza w tej mierze jeszcze nie zapadła, na dworze zaś zdania co do projektu matrymonialnego arcyksięcia są podzielone. Przeciwnicy, a takich jest większość, kładą szczególny nacisk na pewne uprawnienia Ferd. Karola do tronu, co komplikuje sprawę. Bracia arc., następca tronu Fr. Ferdynand i Otto, usiłują wszelkiemi siłami odwieźć go od małżeństwa. Dzienniki peszteńskie podały nawet wczoraj nieprawdziwą wiadomość, jakoby ślub arc. Ferd. Karola odbyć się miał już 13. lutego.

Polak ofiarą dżumy. Donieśliśmy już telegraficznie, że w Petersburgu zmarł od infekcyi dżumowej kierownik tamtejszego laboratoryum. Obecnie dowiadujemy się, że zmarły śp. Władysław Turczynowicz-Wyżniekiewicz był Polakiem. Urodzony w gub. piotrkowskiej, ukończył instytut weterynaryjny w Kazaniu, był założycielem stacyi do badań dżumy u bydła rogatego na Kaukazie i w Syberyi. Pracował on razem ze śp. drem Marcelim Nenckim nad badaniami bakteryi dżumy u ludzi. Śp. Wład. Turczynowicz-Wyżniekiewicz zaraził się dżumą przy doświadczeniach nad żywemi kulturami i w sobotę zachorował, sądząc na razie, że jest to zapalenie płuc.

Śp. Wyżniekiewicz miał na ostatniem posiedzeniu zjazdu lekarskiego im. Pirogowa odczytać swój referat. Zjazd uczcił pamięć zmarłego na placówce naukowej nieszczęśliwego pracownika przez powstanie.

Dżuma w Egipcie. W Aleksandryi stwierdzono dnia 21. b. m. wypadek dżumy. Rada sanitarna zarządziła 24-godzinną obserwacyę dezynfekcyi.

Katastrofy. Olbrzymi pożar zniszczył doszczętnie piękne miasto norweskie Aalsund. Wszystkie gmachy publiczne padły pastwą płomieni, między niemi także urząd pocztowy i telegraficzny, wskutek czego połączenie telegraficzne przerwane. 12.000 mieszkańców bez dachu. Szkoda wynosi wiele milionów.

Cała Norwegia czyni przygotowania celem złagodzenia skutków katastrofy w Aalsund. Zarząd wojskowy w Trontjem i Bergen wysyła zapasy namiotów, koców i prowiantów.

Minister skarbu oświadczył w Storthingu, że rząd udzieli pomocy z funduszu, przeznaczonego na nieprzewidziane wydatki. Miasto Trontjem wysyła okręt z prowiantami i ubraniami dla pogorzelców. W płomieniach miało zginąć kilku ludzi.

Z Kilonii i Bremerhaven wysłano okręty ratunkowe do Aalsund.

W zachodniej części stanu nowojorskiego wskutek wylewów uległo zniszczeniu wiele domów. Komunikacya kolejowa przerwana. Wiele fabryk musiało wstrzymać ruch. Wiele okrętów doznało uszkodzeń.

Nowe płyty pancerne. W strzelnicy arsenału wiedeńskiego odbyły się w sobotę w obecności licznego grona oficerów i komisyi techniczno-wojskowej próby z nowym pancerzem. Strzelano z odległości 100, a potem 40 metrów kulami stalowemi. Kule, odbijając się od płyt pancerzowych, ulegały zupełnemu zdeformowaniu, podczas gdy pancerz był tylko nieznacznie zagięty.

Nowiny „Dnia“.

Arcybiskupi: ks. Bilczewski i ks. Theodorowicz udają się w najbliższym czasie do Rzymu, celem złożenia hołdu nowemu papieżowi.

Odznaczenia. Cesarz nadał posłowi do Rady państwa prof. uniwersytetu drowi Gust. Roszkowskiemu we Lwowie order żelaznej korony III. klasy w uznaniu zasług, które położył około rozwoju Tow. Czerwonego Krzyża, jako członek wydziału galicyjskiej filji tego Towarzystwa. Sekretarzowi minister. w ministerstwie handlu Aug. Dobieckiemu nadał cesarz tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Cesarz nadał premierowi węgierskiemu hr. Stefanowi Tiszy, który jest porucznikiem rezerwy w 2 p. huzarów (honwedów) tytuł i charakter rotmistrza, z okazyi przeniesienia go w stan nieczynny.

Mianowania. Członkami Tow. dermatologicznego w Wiedniu zostali zamianowani pp. prof. Dr. Władysław Reiss i Dr. Eugeniusz Borzęcki z Krakowa.

Major Pomiankowski, dotychczasowy attaché wojskowy przy poselstwie austro-węgierskiem w Belgradzie, ożeniony z córką znanego lwowskiego lekarza i dyrektora Kasy oszczędności dra Stroynowskiego, przeniesiony został, jak nam telegrafują z Wiednia, w tym samym charakterze do ambasady austro-węg. w Konstantynopolu.

Rocznicę styczniową obchodzono wczoraj rano nabożeństwem żałobnem, które się odbyło w kościele OO. Bernardynów. Następnie odbył się w sali „Gwiazdy“ uroczysty poranek, na którego program złożyły się produkcye amatorów. Na cmentarzu Łyczakowskim odśpiewano popołudniu nad mogiłami zmarłych uczestników powstania patryotyczne pieśni. Wieczorem odbyły się w „Gwieździe“, „Skale“ i „Stow. kupców i młodzieży handlowej“ wieczorki poświęcone pamięci rocznicy.

Osobiste.

Prezydent dr. Małachowski wybiera się w tych dniach do Wiednia w sprawach miejskich.

Sensacyą dnia jest afera, której bohaterami są dwaj najwybitniejsi przedstawiciele naszego świata mieszczańskiego panowie S. i L. Rozegrała się ona na tle drażliwych stosunków domowych, stanowiących przedmiot powszechnych rozmów i komentarzy w naszem mieście. Wobec bardzo odmiennych wersyj, jakie o tej sprawie krążą — wstrzymujemy się od podawania bliższych szczegółów, zaznaczając jedynie, że wskutek czynnych zniewag interweniowała policya.

Miejska komisya budżetowa uchwaliła w sobotę utworzyć 5 nowych posad woźnych magistratu i poleciła magistratowi nabycie 3 maszyn do pisania i przyjęcia do ich obsługi odpowiednio ukwalifikowanych panien.

Wiec politechników. Dziś odbędzie się wiec polskiej młodzieży politechnicznej. Na porządku dziennym znajdują się: sprawa reprezentacyi polskiej młodzieży politechnicznej, oraz wnioski i interpelacye.

Wiec odbędzie się w sali stow. „Gwiazda“ o godz. 7·30 wiecz. Nie wiemy, dla jakich powodów wiec ten odbyć się ma po za gmachem techniki. Czyżby p. rektor odmówił zwołującym udzielenia sali w gmachu politechniki?

Trzy zgromadzenia obradowały wczoraj we Lwowie, a mianowicie: pracowników piekarskich, kolejarzy i pocztowych urzędników pomocniczych. Pierwsze z nich odbyło się w sali obrad Rady miejskiej przed południem w obecności radcy magistratu Fiszera. Omawiano na niem projekt ugody, przedstawiony przez majstrów piekarskich, i w rezultacie uznano projekt ten za nieodpowiadający żądaniom pracowników piekarskich, a nawet za wręcz nie do przyjęcia, gdyż niedość, że obniżyłby on płacę robotników, ale co więcej, dąży wprost do przeciążenia pracą robotników, który, w razie przyjęcia proponowanych przez majstrów punktów ugody, musieliby pracować jeszcze więcej, niż dotąd. Wobec tego zgromadzenie odrzuciło proponowany przez komisyę majstrów projekt ugody i wybrało osobną komisyę z 12 członków, która ma rozpatrzyć nowy projekt umowy, przedstawiony na zgromadzeniu przez pp. Śliwińskiego i Lewandowskiego. Uchwalono nadto wybrać komisyę w celu uregulowania stosunków roboczych w piekarniach. Komisya ta składa się z trzech majstrów i trzech robotników piekarskich.

Na porządku dziennym drugiego zgromadzenia, a mianowicie zgromadzenia kolejarzy, była sprawa awansu styczniowego i regulaminu pracy na kolejach. Po bardzo ożywionych obradach uchwalono dwie rezolucye. W pierwszej z nich, ze względu na to, że ostatni awans jest krzywdzący i niesprawiedliwy, wzywa zgromadzenie centralną egzekutywę kolejową, aby bezzwłocznie, po porozumieniu się z kolejarzami całego państwa, wdrożyła akcyę w interesie pokrzywdzonych kolejarzy; w drugiej zaś zgromadzenie protestuje przeciw ogłoszonemu w warsztatach dyrekcyi krakowskiej regulaminowi pracy, gdyż nie uwzględniono w nim wielu życzeń robotników, streszczonych w protokole ankiety, odbytej przed dwoma laty. Zgromadzenie wzywa więc centralną egzekutywę kolejową, aby i w tym kierunku rozpoczęła odpowiednią akcyę.

Zgromadzenie pocztowych urzędników pomocniczych odbyło się w sali „Belle-Vue“ po południu. Omawiano na niem sprawę założenia własnego stowarzyszenia dla urzędników tej kategoryi z całej Galicyi i po dyskusyi uchwalono statut założyć się mającego stowarzyszenia, oraz wybrano wydział prowizoryczny. który ma zająć się całą akcyą przedwstępną i zwołać w swoim czasie walne zgromadzenie. W obradach, oprócz urzędników lwowskich, uczestni czyli także i licznie przybyli urzędnicy prowincyonalni. Pokrewne stowarzyszenia w Wiedniu, Gracu i Pradze nadesłały telegramy.

Mylną wiadomość podały niektóre dzienniki o rzekomem zamianowaniu Bazylianina, ks. Platonisa Filasa, gr. kat. biskupem w Stanisławowie. Decyzya co do osoby przyszłego biskupa stanisławowskiego jeszcze wogóle nie nastąpiła.

Zabójstwo. Grzegorz Parjer, muzykant przedmiejski, posprzeczawszy się z szewcem Albertem Kahalem dobył noża i dźgnął go w okolicę serca. Odwieziony do szpitala K. umarł wczoraj wskutek rany. Zabójcę aresztowano.

W zamiarze samobójczym poderznął sobie wczoraj gardło czeladnik szewski Zygmunt N., żona zaś dozorcy domu Ksenia W. zażyła rozczynu fosforowego. Desperatów odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala

Nagła śmierć. Obok kościoła św. Mikołaja zobaczył stójkowy leżącą, prawie nieprzytomną kobietę. Chcąc oddać ją pod opiekę Towarzystwa ratunkowego, wsadził chorą do fiakra, lecz nim dojechano do stacyi ratunkowej, chora zmarła. Jak skonstatowano, nazywała się denatka N. Derka, liczyła lat 60 i trudniła się praniem.

Aresztowanie zbiega. Szeregowiec 95 pp. Jan Podzimek zbiegł swego czasu z wojska. Dłuższą bezkarnością ośmielony, przechodził dzisiaj przedpołudniem obok głównej

warty. Pełniący tam służbę oficer poznał go jednak i zarządził aresztowanie.

Zuchwały napad. Na rzeźnika Michała Wojnowskiego napadnięto ubiegłej nocy i zrabowano mu palto zimowe, kwotę 10 koron, jakoteż silnie go poturbowano. Ajent policyjny Pacana po energicznych poszukiwaniach zdołał odkryć jednego ze sprawców. Jest nim niejaki Eugeniusz Rachwan, nieznane bliżej indywiduum.

Do handlu Najsarka dobrali się ubiegłej nocy złodzieje i z piwnicy wynieśli rozmaite mięsiwa, łącznej wartości 20 koron. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Długowieczność. W mieście naszem zmarł wczoraj, przeżywszy 104 lat, Hersch Wolf Rieser. Od 30 lat ślepy, zachował do ostatniej chwili przytomność umysłu, a jako powód śmierci lekarz stwierdził uwiąd starczy.

Turniej szachowy lwowskich amatorów tej gry rozpoczął się w niedzielę. Rozgrywa się on w kawiarni Europejskiej. Nagród jest trzy: pierwsza, ofiarowana przez właściciela wspomnianej kawiarni, p. Moszkowicza 100 koron, druga 50 koron, trzecia 20 koron. W turnieju biorą udział pp.: Chajes, Gross, Irzykowski, Jańsky, Kikinis, Paneth i Popiel. Zauważyć wypada, że p. Popiel posiada tytuł „mistrza“, uzyskany przez zdobycie pierwszej nagrody na jedym z t. zw. „głównych turniejów“ w Niemczech; grywał on później kilkakrotnie w międzynarodowych turniejach mistrzowskich. Jest też wynalazcą t. zw. „polskiego gambitu“.

Wczoraj rozegrano partye: Gross-Kikinis, Popiel-Paneth, Jańsky-Irzykowski. Wygrali pp.: Gross, Popiel i Irzykowski. Turniej ten obudził w kołach szachistów wielkie zainteresowanie.

Kronika towarzyska.

W sobotę wieczorem podejmował u siebie prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki reprezentantów sądownictwa, prokuratoryi państwa i skarbu, sądu dochodowo-skarbowego, Towarzystwa prawniczego, izby adwokackiej i notaryalnej.

W najbliższą środę o godzinie 9·30 wieczorem odbędzie się w „Kole lit.“ drugie w tym karnawale towarzyskie zebranie członków z rodzinami. Do tańców przygrywać będzie p. Worobecki. Strój wizytowy.

Do lwowskiej Rady miejskiej wniosły szeroko umotywowaną petycyę tutejsze robotnicze Kasy chorych i stowarzyszenia robotnicze, prosząc o zwolnienie od podatku wodociągowego, względnie o zniżenie tegoż.

Zjazd delegatów i kierowników czytelni ludowych akadem. Koła T. S. L, odbył się wczoraj we Lwowie. Delegaci w liczbie 50 zebrali się w lokalu czytelni akademickiej, gdzie odbyło się towarzyskie zebranie pod przewodnictwem p. M. Prószyńskiego. Po powitaniu gości przez prezesa, nastąpiły trzy referaty. Akad. Żebrowski przedstawił w wyczerpującym referacie potrzebę powszechnej organizacyi i łączenia się w stowarzyszenia. Następnie p. Panek omówił projekt wyodrębnienia Galicyi. P. Załuska znaczenie Galicyi dla pracy narodowej wobec innych zaborów. Zjazd zakończyła wspólna biesiada, urozmaicona przemówieniami pp. Maślanki, Panka, Mrazka i Serwina.

Bankructwo i wyjazd. Ze Lwowa wyjechał właściciel handlu towarów papierowych przy placu Fredry p. L. Kośnierski, któremu wierzyciele zafantowali towary.

NEKROLOGIA.

W Kałuszu zmarł nagle na udar sercowy naczelnik tamtejszego sądu, radca sądowy Stanisław Sas Nowosielski, lat 41.

W Wiedniu: Wiceprezes Izby notaryalnej dr. Robert Mathoy.

W Pradze zmarł zw. profesor języka i literatury niemieckiej na kursie niem. dr. Ferdynand Detter.

W Paryżu zmarł gubernator „Crédit Foncier“, b. minister Albert Christophle, w 75 roku życia.

Ruch literacki i artystyczny.

*** Repertuar teatru miejskiego.**

We wtorek „Tosca“, opera w 3 aktach Puccini'ego. Występ Gemmy Bellincioni i Augusta Dianni.

*** Z Filharmonii lwowskiej.**

We wtorek, koncertować będzie w sali Filharmonii znany pianista Józef Hofman, obok Paderewskiego najznakomitszy dziś mistrz fortepianu. Hofman koncertował już w roku zeszłym w Filharmonii lwowskiej i znakomitą grą swoją porwał i oczarował publiczność.

*** Repertuar teatru ludowego.**

W poniedziałek dnia 25. stycznia w Jarosławiu „Nitouche“, operetka w 4-aktach, z p. Adolfiną Zimajer w roli tytułowej.

We wtorek dnia 26. stycznia w Rzeszowie „Nitouche“, operetka w 4-rech aktach, z p. Adolfiną Zimajer w roli tytułowej.

*** „Faust“ na scenie lwowskiej.** Zastrzegając sobie z powodu braku miejsca obszerne sprawozdanie z sobotniego przedstawienia „Fausta“ Goethego do jutra, ograniczamy się na razie do zaznaczenia, że wypadło ono na ogół bardzo dobrze, trwało tylko stanowczo za długo, bo bez mała okrągłych pięć godzin. Spodziewać się też należy, że reżyserya poczyni skutkiem tego jeszcze niektóre określenia ustępów mniej ważnych, albo za długich, i na najbliższych już przedstawieniach pokaże nam „Fausta“ w formie mniej nużącej. Wystawa arcydzieła Goethe'owskiego na scenie lwowskiej była — ogółem biorąc — zadowalająca. Z wykonawców najwięcej oczywiście zainteresowania budził p. Kamiński w roli Mefista, obok niego zaś p. Adwentowicz w roli Fausta, a p. Bednarzewska jako Małgorzata. Szczegółową oceną gry wymienionych artystów zajmiemy się w osobnem sprawozdaniu, które rozpoczniemy w fejletonie jutrzejszym

*** Sztuka.** Po takim tytułem zacznie wychodzić w Paryżu z końcem bieżącego miesiąca pod redakcyą p. Antoniego Potockiego nowe pismo polskie pt. „Sztuka“, poświęcone sztukom plastycznym i poezyi. W ciągu roku bieżącego ma podać „Sztuka“ około 300 reprodukcyi dzieł sztuki plastycznej swojej i obcej. Prenumerata wynosi rocznie ze wszystkimi dodatkami 30 fr.

Echa sądowe.

Lwów, 25. stycznia.

(O podpalenie).

Za zbrodnię podpalenia odpowiadał dzisiaj przed sądem przysięgłych 19 letni chłopak wiejski Terenko Żuk. Powodem zbrodniczego czynu była obraza ze strony starosty weselnego Iwana Hupki, który obwinionego wyprosił z grona gości, ponieważ nie chciał się on przyczynić datkiem 2 ct. na muzykę. Urażony Żuk zemścił się za to na Hupce, podkładając pod strzechę jego zabudowań gospodarczych ogień, skutkiem czego całe obejście Hupki zgorzało.

Obwiniony przyznał się do winy, a sąd wymierzył mu karę 3-letniego ciężkiego więzienia.

(Rabunek).

Przed tą samą ławą przysięgłych toczy się rozprawa przeciw Ludwikowi Serpowi, blacharzowi, o zbrodnię rabunku, popełnioną na dwóch kobietach z tutejszego ćwierćświatka. Rozprawie przewodniczy radca Jasiński.

(Obraza majestatu).

Trybunał wyrokujący pod przewodnictwem radcy Drexlera rozpatrywał dzisiaj sprawę Teodora Manulaka, zarobnika ze Lwowa, oskarżonego o zbrodnię obrazy majestatu. Rozprawa, której jawność wykluczono, skończyła się zasądzeniem obwinionego na dwa miesiące ciężkiego więzienia. Zastępca prokuratoryi Prokopowicz wniósł zażalenie przeciw zbyt łagodnemu wymiarowi kary.

Kraków 23. stycznia.

(Poseł przed sądem).

W sprawie posła sejmowego Wiktora Skołyszewskiego, który stawał w sobotę przed krakowskim zwykłym trybunałem karnym pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, popełnionego przez pobicie inspektora policyi w Wieliczce p. Antoniego Żytkiewicza, zapadł już wyrok. Trybunał, po przeprowadzeniu rozprawy, uznał posła Skołyszewskiego winnym przekroczenia wmieszania się do czynności urzędowych, jednakże bez użycia gwałtu, i skazał go na pięć dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 50 kor.

Złoczów 24. stycznia.

(Szulerka).

Przed tutejszym sądem obwodowym odbyła się rozprawa apelacyjna w głośnej sprawie szulerki, panującej wśród inteligencyi brodzkiej. Sąd, uznawszy dowód prawdy zarzutów, poczynionych przez rejenta Janiszewskiego prof. Kuczerze, za przeprowadzony, uwolnił go, utrzymał tylko w mocy wyrok, skazujący rejenta na grzywnę za obrazę pani Kuczerowej.

Ekonomista.

Ulgi w wywozie bydła i trzody chlewnej w Galicyi. W ministerstwie spraw wewnętrznych toczyły się w dniach ostatnich obrady, w których wziął udział także referent dla spraw weterynaryjnych galicyjskiego namiestnictwa. Wynikiem tych obrad ma być szereg ułatwień w sprawie wywozu bydła i trzody z Galicyi.

Koncesya na kolej. P. Stanisław Drohojowski, właściciel dóbr w Czorsztynie, otrzymał na rok jeden koncesyę przedwstępną na przeprowadzenie technicznych robót przygotowawczych dla budowy kolei lokalnej z Nowego Targu do Czorsztyna, z ewentualnem przedłużeniem do Krościenka i Szczawnicy.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Nowiny krakowskie.

Kraków (Tel. pryw. »Dnia«). Komisya budżetowa Rady miejskiej wybrała generalnym referentem budżetu posła i radnego Jana Federowicza. Obrady komisyi ukończone będą w dniach najbliższych.

Kraków (Tel. pryw. »Dnia«). W »Sokole« odbył się wczoraj uroczysty wieczór dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego. Publiczność zebrała się bardzo liczna. Wieczór zagaił O. Anioł, kapucyn. Wykład okolicznościowy o powstaniu wygłosił

prof. dr. August Sokołowski. Resztę wieczoru wypełniły produkcye muzykalno-wokalne.

Eksc. Horsetzky.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Komendant korpusu krakowskiego, Horsetzky, złożył dziś jako nowo mianowany tajny radca przysięgę w ręce cesarza.

† Gen. bar. Bechtolsheim.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Kapitan gwardyi, generał kawaleryi bar. Bechtolsheim zmarł dziś rano po dłuższej słabości.

Gość cesarza.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Wielki książę Meklenbursko szweryński, mąż ks. Kumberlandzkiej przybędzie w pierwszych dniach lutego do Wiednia na dwa do trzech dni i zamieszka w burgu jako gość cesarza.

Zjazd cesarza z W. Emanuelem.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Nie jest wykluczonem, że cesarz Fr. Józef wracając w kwietniu z Anglii morzem, spotka się w Neapolu z królem włoskim W. Emanuelem III. (W ten sposób zapobiedz usiłują komplikacyi, wynikającej z tego, że cesarz nie może przybyć do Rzymu, jako gość Kwirynału. *Red.*).

U cesarza.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś cesarz między innymi komendanta korpusu Horsetzkiego i sekretarza legacyjnego Ludwika hr. B a d e n i e g o, syna b. premiera.

Delegacye.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Komisya budżetowa austryackiej delegacyi przyjęła budżet wspólnego ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej.

Kortezy.

Madryt (Tel. wł. »Dnia«). Na pierwszem posiedzeniu kortezów, rząd przedłoży projekt budowy nowych pancerników i reformy wyborczej.

Katastrofa w Norwegii.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). Cesarz zarządził wysłanie do spalonego miasta Aalesund krążownika »Ks. Henryk« i polecił utworzenie komitetu ratunkowego. (Patrz: »Zbliska i zdaleka«).

Chrystyania (Tel. »Dnia«). Według nadeszłego tu telegramu cesarza Wilhelma, okręt niemiecki »Fenicya« ze środkami żywności dla 4.000 osób, z namiotami, barakami, drzewem, cieślami, lekarzami i siostrami miłosierdzia wyruszył wczoraj do Aalesund.

Chrystyania (Tel. »Dnia«). O g. 12 w nocy straż pożarna w Aalesund, po 24-godzinnym nieprzerwanym lecz nadaremnym wysiłku w celu stłumienia ognia, zaprzestała dalszej pracy, która zdawała się bez skuteczną. Wczoraj o 8 rano przywrócono częściowo połączenie telegraficzne. Sytuacya jest rozpaczliwa.

Kopenhaga (Tel. »Dnia). Tutejsze Towarzystwo żeglugi wysłało do Aalesund okręt z żywnością. Datki pieniężne płyną w znacznej ilości, zakupiono za nie 1.000 worków mąki i inne produkty, w celu wysłania ich do Aalesund.

Tisza w Wiedniu.

Budapeszt (Tel. »Dnia«). Węg. Biuro korespondencyjne donosi: Prezydent ministrów hr. Tisza udaje się pojutrze do Wiednia. Hr. Tisza złoży we czwartek w węgierskiej Izbie posłów oświadczenia, dotyczące zebrania się delegacyj.

Carowa zdrowsza.

Petersburg (Tel. wł. »Dnia«). W stanie zdrowia carowej nastąpiło znaczne polepszenie.

Mord i rabunek.

Kolonia (Tel. wł. »Dnia«). Wczoraj rano znaleziono tu małżonków Ehrich, staruszków 80-letnich bez życia w mieszkaniu. Niewyśledzeni sprawcy dokonali mordu w celu rabunku, Ehrichowie byli bowiem bardzo majętni.

Dżuma w Petersburgu.

Petersburg (Tel. pryw. »Dnia«). W forcie Kronsztadzkim zachorowało na dżumę dwóch felczerów, którzy brali udział w doświadczeniach zmarłego lekarza Wyżnikiewicza.

Epilog sprawy urzędowskiej.

Lublin (Tel. pryw. »Dnia«). W głośnej sprawie włościan z gminy Urzędowa o opór władzy, skazał Wydział karny sądu lubelskiego 19 włościan na więzienie po 2 tygognie, 1 na tydzień aresztu, a czterech uwolniono.

Żydzi w Rosyi.

Petersburg (Tel. wł. »Dnia«). W »Zbiorze ustaw« ukazało się rozporządzenie komitetu ministrów, dozwalające żydom zamieszkiwać w dalszych 57 miejscowościach, rejonu ich osiedlenia, a to na pro pozycyę ministra spraw wewnętrznych.

Dramaty rodzinne.

Rzym (Telegram wł. »Dnia«) W Avezzano rozegrała się niezwykła tragedya na tle zazdrości małżeńskiej. Oto młoda i piękna żona profesora gimnazyalnego Favaroni pozwoliła się pocałować szwagrowi. Mąż czynił jej z tego powodu wymówki, które tak podrażniły młodą kobietę, że chwyciła za rewolwer i zastrzeliła się. Favaroni, na widok trupa żony, również życia się pozbawił. Pozostawili ono 3-miesięczne dziecko.

Stuhlweissenburg (Tel. wł. »Dnia«). Wieśniak Szabo w Patka, posprzeczawszy się z teściową, ze scyzorykiem rzucił się na nią. Córka jej, 20-letnia Marya, rzuciła się między Szaba a matkę i zawołała: »zabij mnie a nie matkę.« Szabo wpakował jej nóż w gardło. Dziewczę, krwią zalane, padło na ziemię i wkrótce skonało. Szaba odstawiono do sądu.

Król belgijski w Berlinie.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). Jutro przybywa tu król Leopold belgijski celem osobistego złożenia życzeń cesarzowi Wilhelmowi w dniu jego urodzin.

Przy tej sposobności poruszone będą kwestye kolonialne, zwłaszcza sprawa Kongo.

Anglicy o rewolucyi w Afryce niem.

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). »Saturday Review«, omawiając »małą wojnę Niemiec«, zaznacza, że zarządzone środki wojenne są niewystarczające. Powodu powstania Hererów dopatrywać się należy w niewłaściwem postępowaniu niemieckich urzędników kolonialnych z ludnością tubylczą. Należało do Afryki wysyłać ludzi wypróbowanych, którzyby umieli łączyć humanizm z energią. Jak poważną jest sytuacya w poł.-zachodn. Afryce, dowodzi fakt, iż murzyni południowo-afrykańscy, mianowicie robotnicy kopalniani, opuszczają Johanesburg, aby się przyłączyć do powstania Hererów.

Panika w teatrze.

Berlin (Tel. »Dnia»). Wczoraj wieczorem, w tutejszym »Deutsches Theater«, podczas przedstawienia zawaliła się część sufitu w korytarzu. Wywołało to panikę, która jeszcze bardziej się zwiększyła, gdy z gruzu wzniosły się chmury pyłu. Publiczność, sądząc, że wybuchł pożar, chciała opuścić teatr. Jeden z artystów uspokoił publiczność, która pozostała w sali, a przedstawienie doprowadzono do końca.

Żandarmerya macedońska.

Odessa. (Tel. »Dnia«). Zamianowany towarzyszem szefa macedońskiej żandarmeryi generał Szostak wraz z przydzielonymi mu oficerami wyjechał do Konstantynopola.

Z politechniki warszawskiej.

Warszawa. (Tel. »Dnia«). Na politechnice warszawskiej odbyła się wczoraj obrona prac dyplomowych studentów wydziału mechanicznego i inżyniersko-budowniczego. Wydział mechaniczny z uzyskaniem stopnia inżyniera-technologa ukończyło 26 uczniów, wydział inżyniersko budowniczy z tytułem inżyniera-budowniczego ukończyło 8 studentów.

Polityczna misya.

Kairo. (Tel. wł. »Dnia«). Przybyły tutaj austrycki poddany Karl Inger, który odgrywał wybitną rolę jako doradca Mułły w kraju Somalisów i jako organizator powstania przeciw Anglikom, jest pilnie śledzony przez policyę. Występuje on tutaj niby jako reprezentant domów handlowych, właściwie zaś ma podobno jakieś cele polityczne na oku.

Cenzura serbska.

Belgrad. (Tel. wł. »Dnia«). Cenzura gazet zagranicznych, która istniała tu za rządów zamordowanego króla Aleksandra ma być na nowo wprowadzoną.

Przeciw królobójcom.

Belgrad (Tel. wł. »Dnia«). W Waljewo odbyło się zebranie oficerskie, na którem poddano obecne stosunki surowej krytyce i zażądano usunięcia królobójców z otoczenia króla Piotra.

Genua (Tel. wł. »Dnia«). Poseł do parlamentu niem., Vollmar, bawiący na Riwierze, ma się gorzej. Stan jego budzi obawy.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIA

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: HENRYK CEPNIK.
Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.